



Specjalista od SGP Challenge nie podjął jeszcze decyzji odnośnie startów w przyszłym sezonie

data aktualizacji: 2019.09.05



Dla Nielsa-Kristiana Iversena bieżący sezon to coś w rodzaju karuzeli. Lepsze występy ligowe przeplatał on gorszymi, zarówno w Polsce, jak i w Szwecji. Podobnie jest w Speedway Grand Prix, gdzie w tabeli znajduje się poza czołową ósemką. Miejsce w przyszłorocznych zmaganiach zapewnił sobie jednak w SGP Challenge w Goričan.

Finał eliminacji, który odbył się 24 sierpnia na Chorwacji, zaczął on bardzo dobrze. Po trzech biegach miał na koncie osiem punktów, później jednak przyszła „wpadka” i przyjechał na metę z tyłu stawki. Dzięki zwycięstwu w ostatnim wyścigu, przy bardzo wyrównanej klasyfikacji, miejsce w czołowej trójce zapewnił sobie, mając na koncie 11 punktów. - *Stresujący był dla mnie tylko bieg w ostatniej serii. Ten sezon nie był do tej pory dla mnie zbyt szczęśliwy, jeśli chodzi o występy w Speedway Grand Prix. Miałem jednak problemy. Nie czułem tak naprawdę szybkości w moich motocyklach. Złe wyniki, które osiągałem, wpływały na moją pewność siebie. Trudno było mi uwierzyć w swoje możliwości. Oczywiście było to również widać. Udało mi się jednak zapewnić sobie udział w kolejnym cyklu, dzięki tym zawodom. Bardzo się z tego cieszę. Sezon zacząłem naprawdę dobrze, w Warszawie zdobyłem 14 punktów. Wówczas wyglądało to optymistycznie. Mam nadzieję, że w pozostałych czterech rundach Grand Prix w tym roku będę mniej zestresowany (rozmowę przeprowadzono przed SGP w Teterow - przyp. red.) i być może wrócę dzięki temu do dobrej dyspozycji. W to właśnie celuję - ponownie być w formie, odzyskać pewność siebie, osiągnąć kilka dobrych wyników. Byłoby dobrze. Jestem dosyć pewny, że to może się udać. SGP Challenge*

przywrócił mi wiarę w swoje możliwości. Wiem, że potrafię dobrze jeździć i mam nadzieję, że będę mógł to jeszcze w tym roku pokazać - mówił, o występie w Goričan, Niels-Kristian Iversen.

Jak zapowiedział, tak zrobił, ponieważ w turnieju o SGP Niemiec w Teterow, wskoczył do finału, w którym zajął czwarte miejsce i zakończył zmagania z 13 punktami na koncie. Wracając do finału eliminacji, po bardzo dobrym początku, chwila zwątpienia przyszła chyba tylko w jednym momencie - przed ostatnią serią. Gdy już zapewnił sobie miejsce w czołowej dwójce turnieju, nie potrzebował być za wszelką cenę wygrać biegu dodatkowego, w którym na mecie ustąpił miejsca Matejowi Žagarowi. - *To były jednak trudne zawody. O dobrym wyniku w biegu zdecydowały naprawdę drobniaki. Szczerze mówiąc, to przed biegiem, w którym byłem ostatni, dokonałem pewnych korekt, które jak widzieliśmy nie wyszły mi zbyt dobrze (śmiech). To był ciężki turniej, każdy szukał swojej szansy. Oczywiście ja również i najważniejsze, że mi się to udało. To się głównie liczy. Jeśli chodzi o bieg o 1. miejsce, to było w porządku. Oczywiście zwycięstwo byłoby miłe, chciałem wygrać. Gdy jednak nie prowadziłem w biegu, nie stresowałem się. Moje miejsce było zabezpieczone. Dobra robota została wykonana. To najważniejsze - wyraźnie zaznaczył.*

W opinii publicznej do niedawna to Chris Harris był nazywany „człowiekiem od Challenge’ów”. Jeśli jednak spojrzymy na kończącą się dekadę, to aż czterokrotnie z finałów eliminacji do Speedway Grand Prix, awans uzyskiwał nasz rozmówca. Miało to miejsce w roku 2012 - również w Goričan, rok później w brytyjskim Poole, w ubiegłym sezonie w niemieckim Landshut i teraz - ponownie na chorwackiej ziemi. Dodatkowo należy podkreślić, że przy lepszych występach w cyklu, zawodnik miał kilkuletnią przerwę w eliminacjach, a kto wie, jak duża byłaby liczba „awansów”, gdyby sobie jej nie zrobił. - *Zwyciężyłem również w Vojens w roku 2007. Przez kilka lat nie startowałem w eliminacjach, a tym samym w SGP Challenge, ostatni raz przed ubiegłym rokiem miało to miejsce w sezonie 2013 w Poole, ale wówczas skończyłem zmagania w cyklu na 3. pozycji. Do poprzedniego sezonu tego nie robiłem, ponieważ w serii osiągałem naprawdę dobre rezultaty. W międzyczasie miałem jednak kilka naprawdę paskudnych kontuzji, które były dosyć ciężkie. Nie było wówczas łatwo. W tym roku postanowiłem ponownie wystartować w kwalifikacjach, a ten wynik pokazał, że jestem właściwym człowiekiem do tej roboty (uśmiech). Jeśli potrafię się kwalifikować przez te zawody, to chyba miejsce dla mnie (śmiech). Powtórzę jednak - mam nadzieję, że w tym roku jeszcze poprawię swoje występy. W chwili obecnej jestem 9 punktów za pierwszą ósemką, na jedenastej pozycji (po występie w Teterow 3 punkty straty do 8. Artioma Łaguty i 9. miejsce - przyp. red.). Nadal jednak wierzę, że może mi się udać tam wskoczyć. Wierzę również, że jestem w stanie osiągać bardzo dobre wyniki. To mój cel. Nie muszę się teraz tak naprawdę denerwować i odczuwać presji, aby zabezpieczyć sobie tam miejsce. Mogę po prostu jechać najlepiej, jak potrafię oraz próbować uporządkować swoje sprawy z motocyklami i samym sobą. Powinno być dobrze - dodał z nadzieją.*

Jeśli spojrzymy 7 lat w przeszłość, to poprzednie SGP Challenge w Goričan było również bardzo wyrównane, a zwycięski Krzysztof Kasprzak awans uzyskał... z 11 punktami na koncie! Wówczas kolejna piątka walczyła w dodatkowym „miniturnieju” o dwa miejsca. W tym roku to miejsce również spowodowało emocje do samego końca. Sam zainteresowany przyznaje, że ono mu względnie odpowiada. - *To fajne miejsce, z dobrym torem, choć trudnym. Jak mogliśmy zauważyć, bardzo łatwo było skończyć swoje biegi na ostatnim miejscu. Dzisiaj widzieliśmy to ponownie - w 2012 zwycięzca miał 11 punktów, a 10 wystarczyło do awansu. Tym razem było podobnie. Wówczas pięciu zawodników walczyło o awans w dodatkowych biegach, teraz również było bardzo ciasno. Coś musi zatem być w tym miejscu (uśmiech). Organizatorzy traktują mnie dobrze. Czasami na początku sezonu przyjeżdżam tu na treningi. Podobało mi się tutaj, podczas tych zawodów - wyraził opinię na temat, jedyne na ten moment, czynnego obiektu na Chorwacji.*

Sezon 2019 dobiegł już końca dla Get Well Toruń, który zakończył ligowe zmagania w PGE Ekstralidze na ostatnim miejscu. Co czeka zatem Nielsa-Kristiana Iversena w Polsce w kolejnym

roku? - *Nie myślałem jeszcze nad tym, co będę robił w kolejnym sezonie. (...) Następny rok jest w tej chwili dosyć otwartą sprawą. Muszę rozważyć, co będzie dla mnie dobrą opcją. Obecnie pojawia się wiele spekulacji. Nie podjąłem jeszcze jednak żadnej decyzji. Musimy poczekać i zobaczymy, co dalej* - powiedział, na temat swojej przyszłości na polskich torach.

Jak zatem sprawy mają się jeśli chodzi o Szwecję? W tym roku w Elitserien nasz rozmówca reprezentował Piraterne Motala, która rozgrywki zakończyła bez fazy play-off, na 7. pozycji w tabeli końcowej. - *Sezon w Motali nie był najlepszy, jednak sądzę, że nie mieliśmy najmocniejszego zespołu „na papierze”. Klub jednak realnie podchodził do tego, co możemy osiągnąć. Było jednak w porządku. To dobry ośrodek, z fajnym torem. Cieszyłem się z jazdy tam w tym roku. Zobaczymy, co przyniesie kolejny. Ma być nowy menadżer zespołu, nie znam planów, jakie mają i co chcą zrobić. W tym wypadku również wszystko jest jeszcze otwarte i zobaczymy, jak się to zakończy* - dodał, na koniec rozmowy z portalem speedwaynews.pl, Niels-Kristian Iversen.

źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/65046-specjalista-od-sgp-challenge-nie-podjal-jeszcze-decyzji-odnosnie-startow-w-przyszlym-sezonie>